Ner 146. ROK 1844. PIĄTEK 28 CZERWCA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepla podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 2,''' 834	+ 12, 5	4,''' 11	Pł. Zachod i mocny	Pogoda z Chmurami	po połud. deszcz i grzmoty
27	2	3, 471	+ 16, 8	3, 60	ZPł. Zachodni sredni	Chmurno	
	10	3, 514	+ 14, 4	4. 22	Pł. Zachodni słaby	Chmury	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał. Wydawca GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się: albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Lipca 1844 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną.* — *Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący, zamianował na dniu 25 Czerwca r. b. P. Wincentego Nawrańskiego dotychczasowego adjunkta przy senatorze nad Op. mał. i fund. Inst. Publ. czuw., Zastępcą obrońcy spraw Rząd. i Instytutowych, a to w miejsce P. Antoniego Gubarzewskiego na Zastępcę Prokuratora Rządowego przy Trybunale powołanego; P. Józefa Kruczkiewicza dotychczasowego kancellistę przy Wydziale Spraw Wewnetrznych i Policyi, Zastępcą adjunkta przy senatorze nad Op. mał. i fund. Inst. publ. czuwającym, w miejsce zaś P. Kruczkiewicza, zastępcą kancellisty przy namienionym Wydziale P. Karola Sokulskiego, dotychczasowego applikanta w tymże Wydziale.

(A. N.) Słyszeliśmy w dniu 25 b. m. koncert wokalny państwa Reichmanów w sali Knotza. — Publiczność niezebrała się licznie, lecz zadowolnienie jéj było prawdziwe. O śpiewie państwa Reichmanów krótko powiem. Pani Reichmann, ma głos świeży. miły, pełen dźwięczności pieszczącéj ucho i zajmującéj duszę.— szkołę dobrą — jest na drodze postępu, na drodze pięknéj, niezawodnéj: — ale takiego basbaritonu, jak jest pan Reichman, — trzeba zwiedzić wiele teatrów aby podobnego śpiewaka usłyszeć, u nas tu w Krakowie żaden z przejeżdżających artystów w tym rodzaju niewyrównał panu Reichmanu; — a przynajmniéj zwiedzając niedawno Berlin, Drezno, Wiedeń lepszego niesłyszałem; — wartałoby więc aby państwo Reichmanowie dali się jeszcze raz tu słyszeć, tym bardziéj, że przejeżdżający tędy tenorista opery niemieckiéj pan Władysław Sochocki rodak nasz z żoną swoją śpiewaczką włoską z domu Sessi, mogliby się połączyć dla przedstawienia w kostiumach wyjątków z oper Belliniego i Donicettego. — Jeżeli więc do tego przyjdzie, życzyćby należało aby państwo Reichmanowie i Sochoccy, ile możności wybrali na ten cel wyjątki z oper więcéj znajomych jakiemi są: Norma. Purytanie, Oblubienica z Lamermoru, Robert diabeł i t. p., — a niewątpiemy, że Publiczność stęskniona od tak dawna, bo można powiedzieć od roku 1840 niesłyszeniem dobréj opery, chętnie przyjęłaby może kilka reprezentacyj. X.

DALSZY CIĄG ARTYKUŁU O STANIE KRAJU.

»Instytuta naukowe tak ważną gałęź administracyi krajowéj stanowiące, były i są zawsze przedmiotem usilnych starań Rządu, aby odpowiedziały swemu powołaniu.

»Uniwersytet obok licznych katedr w czterech zupełnych fakultetach, pomnożonym został w tym okresie oddzielnym w wydziale lekarskim nauczycielom weterynaryi, pełniącym zarazem obowiązki weterynarza krajowego, tudzież wykładem przez jednego z professorów wydziału teologicznego instytucyi pedagogicznych dla nauczycieli głucho-niemych, mających kiedyś wywrzeć obszerniejszy a zarazem zbawienny wpływ pasterzy duchownych na powierzone ich pieczy owieczki.

»Muzea i gabinety uniwersytetu przez troskliwe starania ich dyrektorów, wzbogacały się corocznie tak zakupowanemi artykułami z fun-

duszów do katedr przywiązanych, jak równie z dobrowolnych ofiar miłośników nauk.

»W Obserwatorium oprócz wielu ulepszeń, urządzono nowy balkon z galeryą żelazną, pokryto dach nową blachą i przerobiono przystawę do sali obserwacyjnéj na skład narzędzi astronomicznych.

»Biblioteka z powodu przelania funduszu swojego w znacznéj części do funduszów na kosztowne odbudowanie jéj gmachów potrzebnych, nie mogła w upłynionym okresie znakomitych robić nabytków w zakupowaniu książek, wszakże dalsze ciągi dzieł już dawniéj rozpoczętych, tudzież niektóre dzieła nowe i wiele pism peryodycznych bez przerwy ją powiększają. Sama budowla, gdy ukończona zostanie, będzie niewątpliwie najpiękniejszém i najtrwalszém dziełem, jakie ta kraina w teraźniejszym czasie wyda i późnym wiekom w spuściźnie przekaże. Obecne zapasy książkowe, wtedy dopiero rozwinąć swoje skarby zdolają i swobodnie z siebie korzystać dozwolą, kiedy z lichych kletek, gdzie dotąd powiększéj części rozproszone taiły się, do jasnych i obszernych sal przeniesione i w porządek ułożone zostaną. Tak wielkie dzieło, będzie pamiątką funduszu przez ostatnie zgromadzenie reprezentantów odkazanego. Aby jednak dzieło to było zupełném, wypada już prawie walącą się drugą połowę Kollegium Jagiellońskiego, owego przeszło pięciowiekowego przybytku szkoły głównéj Krakowskiéj, w tym samym smaku co pierwsza odrestaurować, i dla tego spodziewać się należy, że i wy dostojni reprezentanci wchodząc w ważność powodów, nie odmówicie funduszu do ukończenia dzieła, któremu przeszłe zgromadzenie tak chlubny początek nadało.

»Gabinet fizyczny dotąd wzbyt szczupłém miejscu złożony, potrzebował rozszerzenia, które w sposób jaki położenie dozwalało wykonano, i obecnie przystęp do licznych machin i narzędzi z większym pożytkiem młodzieży ułatwionym został.

»Dotychczasowa klinika, aby mogła być rozwiniętą w stopniu, w jakim ją statut urządzający Uniwersytet mieć chce, potrzebowała znacznego rozszerzenia. Dla tego dwa skrzydła do dawniejszego gmachu przybudowano. Blizko przez dwa lata trwająca budowa, pociągnęła za sobą zamknięcie przez ten czas kliniki miejscowéj, co jednak nie przeszkadzało udzielaniu nauk i ćwiczeniom uczniów w klinice ruchoméj. Budowa samego gmachu już ukończona, dozwoliła otworzyć zakład kliniczny z początkiem bieżącego roku szkolnego na obszerniejszą skalę, i obecnie pozostaje jedynie do ukończenia uporządkowanie przyległego ogrodu.

»Pomiędzy budowlami akademickiemi, odrestaurowano Collegium jurydyczne, które wyłącznie na użytek biór instytutów naukowych, archiwum, kassę i lokal dla niektórych urzędników, jest oddane. — Dokończono skrzydło od ulicy Gołębiéj Collegium fizycznego, i następnie przywiedziono do tego stanu, że powiększony gmach posłużył na wygodniejsze pomieszczenie niektórych gabinetów i przeniesienie do niego wykładu wydziału teologii i prawa z collegium jurysdycznego.

»W roku 18$\frac{37}{38}$ liczono w uniwersytecie uczniów 170, w roku 18$\frac{42}{43}$ uczęszczało na wszystkie wydziały uczniów 149; średnia liczba uczniów w ubiegłych latach 6 wynosi 151. W tym przeciągu czasu otrzymało stopień rzeczywisty doktora obojga prawa sześciu, doktora medycyny i chirurgii szesnastu, doktora chirurgii czterech, magistra farmacyi siedmiu, magistra chirurgii dwóch kandydatów. Uzyskało patenta na akuszerki kobiet 22.

»Co do liceum S. Anny, gdy doświadczenie wskazało potrzebę poczynienia niektórych zmian w przedmiotach naukowych, mianowicie przez przydanie nauki fizyki i obszerniejszy wykład nauk matematycznych, — przeto zmiany te w porządku przepisami wskazanym, dla większego pożytku uczącéj się młodzieży i lepszego przygotowania do słuchania kursów w uniwersytecie wprowadzone zostały. — Liczba uczniów licealuych w r. 18$\frac{37}{38}$ była 238; w r. 18$\frac{42}{43}$ 198. — z tych złożyło examen maturitatis i wyszło na uniwersytet 28.

»Co do instytutu technicznego, mającego głównie na celu zastósowanie teoryi fizyczno-matematycznéj do rolnictwa, rzemiosł i handlu, staraniem było rządu nadać mu popęd coraz dalszego rozwinięcia, aby odpowiedział ważnemu przeznaczeniu swemu. Wśród usiłowania tego, nieszczęśliwy pożar z dnia $\frac{25}{26}$ Czerwca 1841 r. w bursie Jeruzalem wybuchły, znaczne zrządził szkody w gmachu instytut techniczny w sobie mieszczącym. Zniszczona bursa Jeruzalem przeszło stu młodzieży przytułek dająca, wymagała obmyślenia innego gmachu, brak bowiem zupełny funduszów na dźwignienie spalonego budynku i szczupłość składek na restauracyą jego złożonych, nie pozwalały zająć się jego odbudowaniem, tém więcéj, że dawniejszy szczupły, wilgotny i niezdrowy, wymagałby bardzo znacznych kosztów, gdyby do porządnego miał być doprowadzony stanu. Dla tego bursa przeniesioną została do gmachu przy kościele ś. Barbary, dawniéj drugie liceum w sobie mieszczącego, a podówczas przez konsystującą w nim milicyą opuszczonego. A gdy zarazem wypadało obmyślić inny lokal dla szkoły wydziałowéj, która dotąd w jednym gmachu z instytutem technicznym połączoną była, przeto też równie do collegium S. Barbary przeniesiono. Instytut techniczny połączony z szkołą wydziałową, w roku 18$\frac{37}{38}$ miał uczniów 352 w roku 18$\frac{42}{43}$ w pierwszym było uczniów 120, w drugiéj 204. Szczupłe fundusze istniejącego jedynie z nazwy towarzystwa muzyki od lat wielu bezczynnego, jak niemniéj zwrócone do właściwego przeznaczenia swego dochody dawniejsze bursy muzycznéj przy kościele S. Anny, nastręczyły Senatowi Rządzącemu sposobność nowego uorganizowania przy instytucie technicznym, szkoły muzyki instrumentalnéj i

szkoły śpiewu kościelnego i dramatycznego pod kierunkiem znanych zaszczytnie mistrzów. Lecz szczupłe te początki dla braku odpowiednich dochodów i lokalu, nie mogły dotąd znaleść takiego rozwinięcia, jakie sobie rząd zamierzył, i dla tego od prześwietnego zgromadzenia zawisło wesprzeć zamiary rządu, przed odkazanie stałego funduszu, na wsparcie szkół rzeczonych «

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 26 *Czerwca.* —

Przybył tu xiąże Michał Miłosz Obrenowicz z Wiednia. (Były xiążę panujący w Serbii.)

Gazeta wrocławska ogłosiła wyrok sądu karzącego przeciw kilkunastom czeladzi rzemieślniczéj, którzy najwięcéj dokazywali podczas ulicznego zbiegowiska d. 7 czerwca w Wrocławiu. Wszyscy skazani zostali na więzienie i chłostę. —

— *Paryż* 20 *Czerwca.* —

Uzbrajania w Tulonie do wyprawy na brzegi marokańskie, odbywają się z wielkim pośpiechem. Żądania gabinetu francuzkiego mające być poparte przez demonstracyę eskadry pod dowództwem xcia Joinville składają z trzech następujących kategoryi: 1) Wypędzenie Abd-el-Kadera z pogranicza marokańskiego; 2) Odebranie dowództwa naczelnikowi siły zbrojnéj marokańskiéj, za uderzenie na wojsko jenerała Lamoricière; 3) Odciągnienie wojsk marokańskich od granicy Algieru. —

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 12 *Czerwca.* —

Izba Parów po zmodyfikowaniu kilku artykułów przyjęła całe prawo o zaciągu wojskowym większością głosów 97 przeciw 6.

W izbie deputowanych toczą się rozprawy nad zaproponowanemi drogami żelaznemi.

Wojna z marokiem już wybuchła, lubo nie była wypowiedziana, jak sie wyraża gubernator prowincyi Oranu. Dwa tysiące marokanów uderzyły pod Uszda na wojsko francuzkie, ale ze stratą odparte zostały, i spodziewają się że ta klęska przytłumi nieco chęć i fanatyzm marokanów. Z tem wszystkiém rękawica już rzucona, a nadeszłe wiadomości z Afryki przyspieszą zapewne odpłynienie floty powierzonej xięciu Joinville, który zostawać będzie pod rozporządzeniami jeneralnego gubernatora Algieru. Zresztą Maroko nie jest, jak się zdaje, nieprzyjacielem do pogardzenia; naród liczy 8 milionów mieszkańców, jest wojenny i przemysłowy, i ten żyzny kraj jest zagospodarowany. *Moniteur* zawiera dziś różne z Afryki depesze.

Jenerał Lamoricière donosi pod dniem 30 Maja z obozu pod Lalla-Magrnia o rzeczonéj potyczce między jego dywizyą i wojskiem marokańskiem. Jenerał przesłał był do marokańskiego dowódzcy pismo, ale nie otrzymał jeszcze żadnéj na nie odpowiedzi. Przez jednego arabskiego ajenta dowiedział się, że to pismo przesłane zostało do Fez, i że El-Genaui rozkazał, aby oczekiwano na rozkaz cesarza. Ale gdy zgromadzone 7 do 8000 jazdy marokańskiéj i liczna piechota nie pobierały ani żywności ani owsa dla koni, zaczęły po polach w okolicy plądrować. Przy téj okoliczności przyszło do kłótni i bitwy pomiędzy oddziałem Abd-el-Kadera z 800 ludzi złożonym a marokanami, przyczem kilku poległo i kilku było ranionych. El-Genaui i Arbd-el-Bocharis musieli się wdać aby walczących rozłączyć. Abd-el-Kader stał z swemi 800 ludźmi w Genfonda. Kaid Uszdy miał przy sobie 250 czarnych jeźdźców, El-Kebini 300 piechoty i 600 jazdy, nakoniec El-Genaui miał 400 ludzi. Rano d. 30 maja ujrzano nagle wojsko marokańskie posuwające się naprzód. Jenerałowie Lamoricière i Bedeau wyruszyli także z wojskiem, i niebawem rozpoczął się żywy ogień z ręcznéj broni. Trzy kwandranse wytrzymali marokanie w ogniu, który nie małą zrządził im stratę. Attak przez dwa szwadrony konnych strzelców, wspierany przez inne wojska, położył nareszcie koniec tej potyczce. Około 50 jeźdźców nieprzyjacielskich poległo na placu, reszta ratowała się ucieczką w nieładzie do Uszda. Trzy chorągwie zostały zdobyte. Czarna jazda biła się walecznie. Francuzi mieli 25 ranionych.

(*Z korrespondencyi paryzkiéj.*) Z marokanami zaszła krwawa potyczka, którą przypisać należy młodzieńczemu zapałowi krewnego cesarza marokańskiego. Sidi el Mamun, który, jak dziś w izbie deputowanych zapewniano, jest synem cesarza marokańskiego, miał polecenie od swego ojca, aby odbył przegląd wojska obserwacyjnego wzdłuż granicy algierskiéj. Widok francuzkiego obozu wzbudził w wojowniczym xięciu chęć zmaczania pałasza w krwi chrześciańskiéj. Na próżno wystawił mu El-Genaui, dowódzca wojsk marokańskich, że nie miał od cesarza żadnego rozkazu attakowania francuzów, i że owszem teraz między francuzkim konsulem w Tangerze i cesarzem marokańskim zachodzą układy w celu załatwienia sporu granicznego. Młody wojownik nie chciał nic o tem słyszyć, tylko dał rozkaz do attaku. Przy ślepym fanatyzmie, jaki między Marokanami przeciw chrześcianom panuje, rozkaz xięcia przyjęty został z największym zapałem przez wojsko El-Genaui; i tak w dniu 30 maja przyszło pod Lala Magrnia do potyczki. Lekcya jaką Jenerał Lamoricière dał marokańskiemu xciu, powinna ostudzić zapał wojenny marokanów, tém bardziéj, że ci nie najlepszemi są żołnierzami. Rzucają się szybko w ogień. ale ich odwaga nie trwa długo, i nie mogą iść w porównanie z wojskiem Abd-el-Kadera.

W arsenale miasta Metz znajduje się najo-

gromniejsze działo, jakie kiedykolwiek było ulane. Ma nazwę Gryf, z powodu bajecznego zwierza, które jest wyrobione na tem potwornym dziele. Było ono ulane w r. 1529 w Ehrenbreitstein pod Koblentz, z tamtąd przyprowadziła go armia francuzka do Metz w r. 1800 Ten potwór ma długości 17 stóp dawnéj miary; waży 22,500 fun. fr; tylna część działa ma 3 stopy średnicy, paszcza 10½ cala, laweta 24 stóp długości, kula stósowna ważyć musi 157 fun., nakoniec potrzeba 52 funtów prochu, aby ową kulę wystrzelić.

— *Londyn* 12 *Czerwca.* —

Rząd wydał rozkaz, aby 6 wojennych brygów parowych zostało wybudowanych.

Na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj p. Peel na interpellacyę p. Borthwick odpowiedział, że otrzymał bezpośrednio od Don Karlosa pewne propozycye względem małżeństwa jego syna z królową hiszpańską. Te propozycye przesłane zostały do Madrytu.

Wiadomo, że w Mexyku odkryto szczątki starożytnych wspaniałych gmachów. Według *Gazette de Baltimore*, inżynier Villa Gomez odkrył świeżo ruiny całego miasta. Przeglądano już przeszło 100 domów, i utrzymują, że główne gmachy znajdować się muszą jeszcze daléj w lesie. Zbudowane są w stylu, który nie ma podobieństwa z żadnym stylem, tak starożytnym jak i teraźniejszym; nie zaprzeczają mu jednak ani majestatyczności w całości, ani elegancyi w proporcyach, ani bogactwa w szczegółach. Przez jaki naród tak wielkie i pyszne miasto było zbudowane i zamieszkane? Jestto zagadką przez nikogo dotąd nie rozwiązaną.

— *Madryt* 5 *Czerwca.* —

Przy brzegach Galicyi dostrzeżono szczątki rozbitego hiszpańskiego okrętu kupieckiego z ciałami zamordowanych 14 majtków. Upatrują w tem nowy dowód okrucieństwa Marokanów.

W Tarragonie, gdzie królowe przepędziły noc udając się do Barcelony, duchowieństwo pozbawione wszelkich funduszów, musiało zaprzestać odbywania nabożeństwa w katedrze tameczněj. Arcybiskup Tarragony, który podczas wygnania swego bawił w Rzymie, przybyć ma do Barcelony.

Dotychczasowy gabinetowy sekretarz królowéj Krystyny, p. Castillo y Ayensa, wyjechał ztąd onegdaj ze zleceniem rządu do Rzymu.

Słychać o zamiarze utworzenia rzeczy-pospolitéj.

Jenerał Prim wyjechał do Francyi, zkąd udać się ma do Niemiec, dla obeznania się z taktyką armii pruskiéj.

Zapewniają, że rząd nie chce przychylić się do prośby deputacyi baskijskiéj względem przywrócenia *fueros.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 *Czerwca.*

Faletti Ferdynand, Reno Rozalia, Bachmaier jenerał ces. ros., Rosen Henryka, Rosen Szymon, Zuławski Julian, Bogusz Eugeniusz ob., Piątkowski Franciszek, Breitenwald Augusta ob., Złowocki Józef, z Polski; -- Thema Franciszek, Kadłubowski Maisner ob., Skarzyński ob., Welikanoff Jan, Drexter Ignacy, z Galicyi; -- Pollitzer Jan, Melzer Wojciech, Kostecki Alojzy, Zachariasiewicz, Hans Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Richter Władysław, Szpalinowska Franciszeka, Lgocki Ludwik, Bencke Herman, Stokłosiński Walenty, Straszewski Romuald, Ciszewski Felix ob., Kubecka Julia, do Polski; -- Białobrzeski, Zajączkowski ob., Rylski ob., Batzki Ludwik, Rosenbaum Edward, Grodzicki Józef, Galle Wiktorya, Zachariasiewicz, Malinowski Henryk, Siemiński Damazy, Barth Eliasz, Jemes Henryk vice konsul hiszp. z żoną Maryą, Anselmi Ludwik, Chapny Antoni, Histabol Rosa, Weber Elżbieta, Godelik Karol Otto, Schreitzer Fryderyk, Deister Jakób, Kechäle Justyna, Buchmaier Anastazya, Reno Rozalia, Faletti Ferdynand, Albert Gustaw, do Galicyi; -- Klebert, Wibrolicz, Politzer, Thoma do Pruss.

Doniesienie prywatne.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.